

# KURJER LUBELSKI.

N<sup>o</sup> 36. Środa dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1866 r. Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.  
Redakcyja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekcyi  
Szczegó: Towa: Kredyto: Ziemskiego, Nr. 205.  
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcyi.

PRENUMERATA WYNOŚI:  
w Lublinie, kwartalnie Rsr. 1—      rocznie Rsr. 4—  
na prowincyi      „      Rsr. 1 kop: 25      „      Rsr. 5—  
pojedynczy exemplarz kop. 5

## Część Urzędowa.

### Rząd Gubernialny Lubelski.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego odbędą się licytacye in minus przez opieczętowane deklaracye a następnie głośne między deklarantami, na dostawy w ciągu lat dwóch, zaczynając od d. 1/13 Stycznia 1867 r. do tegoż dnia i miesiąca 1869 r. drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, osób, biur i zakładów wojskowych, a mianowicie:

1. w dniu 26 Maja (7 Czerwca) r. b. na dostawy w pierwszej części teraźniejszej Gubernii Lubelskiej, złożonej z powiatów: Lubelskiego, Krasnostawskiego, Zamojskiego i Hrubieszowskiego.

2. W dniu 30 Maja (11 Czerwca) r. b. na dostawy w drugiej części téjże Gubernii, złożonej z powiatów: Siedleckiego, Bialskiego, Łukowskiego i Radzyńskiego.

Warunki do licytacyi mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernialnego, samo zaś ogłoszenie bliżej o szczegółach licytacyi informujące, jako też wzór do deklaracyi wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim Polskim i Dzienniku Gubernialnym. Lublin d. 16/28 Kwietnia 1866 r.

z upoważnienia Gubernatora, Rada Rządu Gubernialnego Mejer.  
za Naczelnika Kancellaryi A. Zawadzki.

### Magistrat Miasta Lublina.

Podaje do wiadomości Takse na chleb, bułki i mięso zatwierdzoną przez Rząd Gub: na miesiąc Maj r. b.

Bułka chleba żytniego w funt: 2 k. 6 i pół razowego k. 4 i pół	„ „ „ „ „ 4 „ 13 „ „ 9
„ „ „ „ „ 6 „ 19 i pół „ „ 13 i pół	„ „ „ „ „ 6 „ 19 i pół „ „ 13 i pół
Bułka z maki matowej w. złot 5 k. pół.	„ „ „ „ „ 10 „ 1
„ „ „ „ „ 15 „ 1 i pół	„ „ „ „ „ 15 „ 1 i pół
„ „ „ „ „ 12 „ „ pół	„ „ „ „ „ 12 „ „ pół
„ „ „ „ „ 20 „ „ pół	„ „ „ „ „ 20 „ „ pół

Funt mięsa wołowego kop. 6, poledwicy kop. 12, koju kop. 8, flaki całe czyszczone kop. 48, serce kop. 18, wątroba kop. 18, dudy kop. 18, dwie cynadry kop. 12, ozór kop. 30. Funt cieleciny kop. 5, wątroba kop. 9, kryski kop. 9, letkie kop. 9. Funt wieprzowiny ze skórą kop. 6, bez skóry kop. 5, schabu kop. 5, za głowę z ozorem kop. 60, wątroba, letkie i płuca kop. 30, dwie nerki z śledzioną i mleczkim kop. 6, 4 nogi kop. 12. Funt sadła świeżego 12, obsuszonego kop. 12 i pół. Funt słoniny świeżej kop. 10, suszonej lub wedzonej 12. Funt smalcu topionego czystego kop. 15.

Prezydent A. Dylewski. Sekretarz Jezierski.

— Najwyższy ukaz imienny, wydany do Senatu Rządzącego.— „Dnia 4 b. kwietnia, z dopuszczenia najdobrotliwszej Opatrzności, ocalone Nam zostało życie przez Józefa Komisarowa, włościanina czasowo obowiązane z gubernii Kostromskiej, powiatu Bujskiego, włości Molwitińskiej, wsi Molwitino,—rodem z téjże miejscowości, która dała już niegdyś Rosyi znakomitego w dziejach Rosyi Jana Susanina. Na pamiątkę tego wydarzenia i w dowód naszej wdzięczności dla Komisarowa, nadajemy mu Najmiłościwiej dziedziczną cesarstwa ruskiego godność szlachecką, rozkazując nazywać go *Komisarowem-Kostromskim*. Senat rządzący nie omieszka uczynić należyte rozporządzenie dla przysposobienia dla Komisarowa-Kostromskiego dyplomu na godność szlachecką i dla podania takowego do Naszego podpisu. Na oryginalne własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano: „ALEXANDER.“ W St. Petersburgu, 9 kwietnia 1866 r. (D. W.)

— (Zamach na życie Najjaśniejszego Pana). Zamieszczamy poniżej wyjątki z dzienników *Rus. Inw. Siew. Pocz. Mosk. Wied.*, i finlandzkiego *Dagblatt*, zawierające wiadomość o osobistości przestępcy, który się targnął na życie Najjaśniejszego Pana, a którym jak się okazało jest Dymitr Karakozow, syn drobnego właściciela ziemskiego z gub. saratowskiej, były wolny słuchacz moskiewskiego uniwersytetu,—oraz o wyrzuceniach uczuć wiernopoddanych narodowych z powodu wspomnionego zamachu.

*Ruski Inw.* w artykule pod tytułem: „Wiadomości o przestępcy, który się targnął na życie Najjaśniejszego Pana“ pisze:

W Nr. 90 naszego pisma donieśliśmy o mianowaniu hrabiego M. M. Murawiewa, prezesem Najwyższej ustanowionej w St. Petersburgu komisji śledczej, w sprawie o zamach na życie Najjaśniejszego Pana. Jednocześnie obiecaliśmy podać naszym czytelnikom, przy pierwszej możliwości, wiadomości o przestępcy. Obecnie prace komisji śledczej posunęły się o tyle, że osobistość przestępcy zupełnie została ujawniona. Pomimo uporczywego jego zapierania się, pomimo odmowy odpowiadania stanowczo i dokładnie na zadawane mu pytania, komisya zdołała wykryć, że przestępcą jest Dymitr syn Włodzimierza Karakozow, rodem z gubernii saratowskiej. Ojciec jego miał niewielki majątek w powiecie serdobolskim, gubernii saratowskiej. Sam zaś przestępca, były wolny słu-

chac moskiewskiego uniwersytetu, będąc jeszcze w Moskwie, cierpiał według zeznań niektórych jego kolegów, przystępy melancholii i hypochondrii, i przeszło miesiąc leżał w klinice przy uniwersytecie moskiewskim, będąc leczony przez tamtejszych doktorów. Chorobliwe jego usposobienie, także według zaświadczenia jego kolegów, dochodziło do tego stopnia, iż napisał list do jednego z nich, prosząc o przysłanie mu opjum, dla położenia końca męczarniom wraz z życiem. O tem wszystkiem zbierane są szczegółowe wiadomości. W bieżącym roku Karakozow był dwa razy w Petersburgu, raz przyjechał w lutym, a drugi raz na Wielkanoc. Według słów znajomych i krewnych, Karakozow ciągle uskarżał się na to, że życie jest mu ciężarem, że mu się sprzykrzyło i że nienawidzi ludzi. Jednocześnie Karakozow rozwijał idee najbardziej krańcowego socjalizmu. W Petersburgu ukrywając prawdziwe swe nazwisko i stan, dalej leczył się z choroby u niektórych tutejszych doktorów.

W przedmiocie ujawnienia współników przestępcy i związków ich z szkodliwymi towarzystwami, dążącymi do obalenia utrwalonego porządku politycznego, prowadzone jest dalej najściślejsze śledztwo.“  
(D W.)

### Wiadomości Miejscowe.

— W niedzielę w kościele katedralnym w czasie summy, którą celebrował JW. X. Biskup *Baranowski*, uczniowie tutejszego gimnazjum wraz z klerykami seminaryum wykonali mszę Ant. Müller: *Graduale*, Basso solo L. Spohra, *Offertorium „Ave Maria“* na 4 głosy (solo) J. Wittaska a *Agnus Dei* L. Bethowena. Kazanie miał X. Kowalski.

— W kościele XX. Dominikanów w niedzielę sumnę celebrował X. Benedykt Kiprowski, słowo Boże głosił X. Pius Szulakiewicz. W dniu jutrzejszym w téjże świątyni przypada doroczna uroczystość Znalezienia Krzyża Świętego, gdzie droga pamiątka tego drzewa dla grodu naszego się znajduje.

† Marya Januszewicz, panna, przeżywszy lat 13 w dniu 29 Kwietnia r. b. przeniosła się do wieczności; exportacya zwłok odbyła się w dniu wczorajszym na cmentarz miejscowy.

† W dniu 29 z. m. we wsi Kolechowie, powiecie Lubelskim, zmarła ś. p. Józefa z Osieckich Dobrowolska, przeżywszy lat 76. Przeprowadzenie zwłok do miasta parafialnego Ostrowa nastąpi w dniu dzisiejszym.

— W niedzielę dnia 29 z. m. w kościele katedralnym pobłogosławiony został przez X. Kanonika Misińskiego, Surrogata, związek małżeński, zawarty przez W. Stanisława Wędrychowskiego, syna Romana Rady Rządu Gub. Lub. z panną Joanną Rudnicką. Uroczystość tę zaszczycił w kościele obecnością swoją Gubernator Lubelski JW. Jenerał-Major Buckowski. Po skończonym akcie cietka panny młodej podejmowała w domu swoim licznych znajomych i przyjaciół młodej i nadobnej pary, której każdy z głębi serca życzył w nową téj pielgrzymce życia, szczęścia i pomyślności.

— Dzień 17/29 kwietnia, jako rocznica Urodzin Najjaśniejszego Cesarza i Króla ALEXANDRA II, na długo pozostawił w pamięci lublinian jedno z najmilszych wspomnień. Radosne uczucia z powodu szczęśliwego ocalenia Monarchy od zbrodniczego zamachu, objawiające się po wszystkich krańcach Cesarstwa i Królestwa, nie mogły i w Lublinie pozostać bez odgłosu. Mało było wznieść gorące dziękczynne modły do Pana Zastępów na pierwszą wieść o szczęśliwém ocaleniu drogocennych dni Monarchy; mało było objawić wewnętrzne oburzenie i wynurzyć jednomyślnie szczere uczucia w podpisanym adresie;—potrzeba było serdeczniejszego objawu miłości i przywiązania ogółu, łączącego wspólnie serca wszystkich wiernych poddanych.

Do tego przedstawił najlepszą sposobność radosny dzień Urodzin Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.—Już od dni kilku obiegały pogłoski o przygotowaniach różnego rodzaju do uświetnienia téj uroczystości, między którymi na głównym planie był bal. Obudziło to nowe życie w naszym mieście; zewsząd słyhać było o przysposabianiu strojów i ubiorów, począwszy od sukien i okryć, aż do najdrobniejszych szczegółów toalet damskich i męzkich, a ruch po magazynach i sklepach był nadzwyczajny. Zdawało się że w téj porze zawitała jedna z tych chwil karnawałowych, która szaleem swoim ogarnęła całą warstwę wirującego w niej towarzystwa.

Z brzaskiem niedzieli całe miasto przybrało cechę uroczystego święta. Pragnąc bardziej upamiętnić dzień ten, obywatele wystawili traktament dla wojska niższych stopni piechoty i kawaleryi konsystującej w mieście Lublinie. Zastawiono stoły na placu mustry przed gmachem Rządu Gubernialnego, przyjęcie nastąpiło w obecności JW. Gubernatora Lubelskiego Jenerała Majora *Buckowskiego*, a orkiestra pułkowa ożywiła tę uroczystość.

O godzinie 9 rano JW. Gubernator przyjmował w apartamentach swoich powinszowania od urzędników wojskowych i cywilnych, obywateli ziemskich i miasta, oraz duchowieństwa wszelkich wyznań, poczem we wszystkich świątyniach odbyło się uroczyste nabożeństwo, w kościele katedralnym, celebrowane przez JW. Biskupa Suffragana *Baranowskiego*, który na dzień ten umyślnie zjechał do Lublina; na nabożeństwie tém znajdować się raczył JW. Gubernator, oraz wszyscy urzędnicy cywilni, a uczniowie Gimnazjum odśpiewali hymn „*Boże Cesarza chroń*“; w cerkwi zaś prawosławnej poprzedziło również uroczyste nabożeństwo w obecności JW. Gubernatora i osób wojskowych.

O godzinie 6 wieczorem dane było bezpłatne widowisko w teatrze. Zaszczyczone również obecnością JW. Gubernatora Lubelskiego. Przedstawiono dwie komedye: *Antosia* i *Loteryja*, a na zakończenie przy wystawieniu cyfry Najjaśniejszego Pana, całe towarzystwo dramatyczne p. Ratajewicza po trzy kroć na żądanie publiczności odśpiewało hymn „*Boże Cesarza chroń*“, któremu towarzyszyły głośne i serdeczne „hurra.“ Miasto całe ze zmierzchem rześisto było uilluminowane, pomimo dżdżystej pogody, w wie-

lu miejscach były wystawione transparenty z Cyfrą Najjaśniejszego Pana.

O godzinie 9 wieczorem oświetlone zostały sale b. resursy lubelskiej. W lokalu tym, mieszczącym w sobie obecnie klub ruski, towarzystwo ruskie w celu uczczenia dnia tak radosnego, zamierzyło dać świetny bal, w którym przyjęły udział i familie polskie tak z miasta jak i z jego okolicy; każdy spieszył złożyć dowód uznania pięknej i zacnej myśli, to też sala balowa w oznaczonej godzinie napełniła się samym kwiatem doborowego towarzystwa. O godzinie 10 przybyli JW. Gubernatorstwo, muzyka pułkowa zaintonowała hymn „*Boże Cesarza chroń*“ głośne „hurra“ było nań odpowiedzią; poczem rozpoczęły się tańce.

Tu rozwinęła się dopiero w natłoczonej sali różnobarwna tęcza wesoło płasających par, otoczona wieńcem spektatorów, duchem w płasach tych uczestniczących. Sam charakter zabawy kazał się spodziewać odpowiedniego wystąpienia toalet damskich, obok galowych mundurów wojskowych i urzędników. Wstrzymamy się jednak od wyszczególniania toalet, a nie ubliżając ani owój jedwabnej lapis z białą bertą oszytą czarną koronką, ani szafirowej z białą tiuniką podpiętą sznurem pereł, z przepaską na głowie pompejańską z takichże pereł, w kilku sznurach na piersi zwieszoną, ani owój różowej pokrytej tegoż koloru krepa, ani wreszcie wszystkim innym, które byśmy pojedynczo wyliczyć musieli, przyczem zbyt trudno było by zachować pewien systematyczno-etykietalny porządek, pomijając to wszystko powiemy, że dominującym kolorem był biały, po nim różowy, niebieski i zielony. O godzinie drugiej po północy miejsce poważnych kadryłów, polek i walców zajął ochoczy mazur, który trwał aż do godziny czwartej. O czwartej zastawiono stoły, podczas kollacji wzniesiono toast za zdrowie i długie lata Najjaśniejszego Cesarza i Króla ALEXANDRA II, w czasie którego zagrzmiął znów hymn „*Boże Cesarza chroń*“ odegrany przez dwie orkiestry wojskowe, z którymi złączyli swe głosy wszyscy przytomni na balu; następnie wzniesiono toast za zdrowie Józefa syna Jana Komisarowa-Kostromskiego, którego rysy obecni mieli przyjemność ujrzeć po raz pierwszy na bilecie fotograficznym. Potem wzniesiono zdrowie starszyn klubu a na zakończenie zdrowie dam. Portret Najjaśniejszego Pana zawieszony w balowej sali otoczony był egzotycznymi krzewy, w pośrodku których biła fontanna.

Po wieczery wschodzące słońce nie dozwoliło dalej przedłużyć zabawy, każdy wrócił do domu unosząc ze sobą wewnętrzne zadowolenie i miłe wrażenia, które na długo pozostaną słodkim wspomnieniem.

— We wsi Starosielu, pow. Hrubieszowskim majątności Wgo Boguszewskiego, ma stanąć nowy młyn parowy, do którego maszynę i wszelkiego rodzaju przyrządy przysposabia fabryka machin Hr. Andrzeja Zamoyskiego i spółki w Warszawie.

— Znalezioną przed kilku dniami parasolkę, za udowodnieniem i złożeniem co łaska na ubogich, odebrać można w redakcyi.

— Od kilku dni pojawiły się na mieście *obwarzanki majowe*, wypieku P. Radzickiego, bardzo upoższecznione i lubiane w Warszawie, a pod względem smaku nie warszawskim nie ustępujące.

— Po dzisiejszym przedstawieniu w teatrze tułtejszym, towarzystwo dramatyczne pana Ratajewicza ma dać już tylko dwie reprezentacye t. j. w sobotę i niedzielę, poczem wyjedzie do Radomia. Ostatnie te spektakle składać się będą z doborowych sztuk, w których niewątpimy, że artyści dla pozostawienia miłego po sobie wspomnienia, dolożą wszystkich starań i na pożegnanie sumiennie z obowiązków się swoich wywiążą. Po wyjeździe p. Ratajewicza przez dwa miesiące pozbawieni będziemy teatru, w porze która jeszcze jest nieco znośniejszą od późniejszych skwarów, w czasie których ma nastąpić zapowiadany przyjazd nowej trupy.

— *Z Warszawy.* Mamy wiosnę w pełnym rozkwicie, której przecież jednę rzecz brakuje, to jest ciepła; podług niektórych, bez ciepła nie masz wiosny, tylko coś nakształt tego, z doświadczenia wiemy, że ta pora roku pod naszym niebem bywa najnieznośniejszą, czyby jej nie wykreślić z kalendarza a szczególnie z kalendarza poetów, których liryczne pienia o powabach wiosny zupełnie dziś z prawdą się nie zgadzają? Tegoroczna wiosna nieczem się nie różni od swych poprzedniczek a więc *sodalisy* (amatorowie wody sodowej) są cokolwiek w kłopotcie; pisałem wam poprzednio, iż sprzedaż tego nektaru w Warszawie już gęsto się rozpoczęła, w czasie zaś obecnym należało by się poddać podwójnej ochłodzie, pijąc wodę sodową.

Ten przełom z zimy do lata wiosną nazwany dostarcza obfitego żniwa krawcom, modystkom i kapelusznikom. Każden błyszczący słońcem dzień wiosny sprawdza processyę pań, panien i panienek do Lotha, błagających z najśrodszym w świecie uśmiechem o spieszne wykonanie czegoś nowego, ładnego a osobliwego, co się kapelusikiem nazywa. Nigdy mąż, ojciec ni kochanek równie pieśczośliwego uśmiechu nie odbierał! O szczęśliwy panie Locie i Comp. dla ciebie i dla was nie można wiosny wyrugować z kalendarza Warszawy;— ty jesteś kwestyą *być albo nie być*.... w saskim ogrodzie, u karmelitów i na wystawie obrazów. Nawiasem wam powiem, iż są to trzy miejsca na których pozwala się nieszczęśliwym śmiertelnikom patrzeć, chwalić i oglądać piękne.... kapelusze i ich właścicielki w niedziele i święta urozyste a to stosownie do różnego stanu atmosfery. A propos wystawy muszę wam donieść o nowości, która skupia przed sobą wszystkich zwiedzających, jest to prześliczny portret pastelowy, roboty pana Ludwika Paprockiego, jedyne przedstawiciela tego rodzaju malarstwa w Warszawie. Portret wywołuje podziw, zachwyt i zazdrość zarazem, dosyć podsłuchać rozmowy kilku pań zwiedzających wystawę; zazdroszą one i jest czego, bo dwóch rzeczy: piękności, którą posiada żyjący prototyp i portretu, bo mimo fotografii jakże o niego dziś trudno.

Wielki teatr na zakończenie sezonu opery włoskiej, wystąpił z Lunatyczką, w której rolę Aminy śpiewa primadonna di grazia p. d' Alberty, wracająca

z Kijowa za granicę. Słyszeliśmy pannę d' Alberty i żałować tylko możemy, iż na samym początku sezonu nie zastąpiła panny Cartelli, której wystąpienia były tak niefortunne.

Koncert Instytutu Muzycznego odbył się z powodzeniem. Requiem Mozarta zadowolniło zebranych w zupełności, popis elewów z Instytutu w innych numerach instrumentalnych pokazał, iż p. Kątski zostawi nam godnych następców, jak np. w osobie młodego Górskiego i innych.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności aby zwiększyć fundusz rozporządzały, na cele dobroczynne przeznaczony, urządza w ciągu lata rozegrać się mającą loteryę fantową, z rozlicznych fantów złożoną. W bieżącym tygodniu wystawa tychże fantów urządzoną już została w lokalu re-sursy obywatelskiej, gdzie codziennie każdy bezpłatnie obejrzyć ją może. Główną wygraną stanowi serwis srebrny wartości 1000 rubli, a drugą z rzędu piękny garnitur mebli 500 rubli wartości. Bilety rozprzedają się w wielu miejscowościach i niewątpimy na chwilę, iż chwalebny cel Towarzystwa w zupełności osiągniętym zostanie.

Koniec tygodnia zaczyna nas przyzwyczajając do ciepła, krepujące zimna i z niemi cały szereg zabaw zimowych ustają. Opera włoska dogorywa, niektórzy są tak odważni, iż nawet o majówkach zamysłają. Tymczasem w miejsce koncertów będziemy mieć przedstawienia magiczne Pana Lessera, którego przyjazd tylokrotnie był zapowiedziany a teraz w rzeczywistości nastąpił.

Wiele tu mówią o piękności znakomitej fortepjanistki panny Szultz, która zawitała do naszego grodu i zapewne da się słyszeć w koncercie. Przygotowania do otwarcia sezonu wód mineralnych odbywają się na raz jeden w 3-ch ogrodach to jest: w saskim, krasińskim i na foxalu, w dwóch pierwszych wód sztucznych, w ostatnim wód naturalnych ze źródeł sprowadzonych. Mleczarnie i wszelkie miejsca spacerowe porządkują się w oczekiwaniu zwykłych konsumentów. Do jednego z ogródków a zarazem restauracyi, przy ulicy Długiej właściciel sprowadza kompanię śpiewaków dla uprzyjemnienia pobytu gościom, coś naksztalt Cafés chantants paryskich. Szwajcarska Dolina wkrótce ożywioną zostanie orkiestrą Bilsego z Lignicy, która w tym roku zjeżdza w podwójnym komplecie do Warszawy, i konnym cyrkiem Blennowa, mającym się pomieścić w górnej części Doliny. Słowem wszędzie widać ruch i przygotowania, które tę porę czasu od innych wyróżniają.

H. J.

— Podług taksy na miesiąc Maj, cena cielęciny niższą jest o 1 kopejkę na funcie od ceny zeszłego miesiąca.

— Gdańsk dnia 28 kwietnia. Z Anglii donoszą, że ceny pszenic nie zrobiły żadnego dalszego postępu; przeciwnie, skutkiem więcej pokojowych wiadomości i sprzyjającej siewom ozimym i jarzynnym temperatury powietrza, chęć do spekulacyi znów osłabła. Ponieważ z Polski dowozy do portów pruskich będą wśród całego lata bardzo szczupłe, piękna wyborowa pszenica polska może mieć wielkie powodzenie na targach angielskich, chwilowo jednak i na nią są jeszcze ceny uciśnione. We Francyi przy małym obrocie i braku dowozów targi były

umacniające się. W Hollandyi i Belgii ceny pszenic i żyta obniżyły się. Na giełdzie gdańskiej tylko wyższe gatunki pszenic znajdowały kupujących po cenach podwyższonych, średnie zaś i najgorsze, tylko z dość znacznym ustępstwem dały się spieniężać. Na żyto nie było wiele chęci do kupna i ceny więcej uciśnione. Groch jęczmień i owies chętnie są kupowane. Powietrze szczególnie nocami ciągle zimne, suche, wstrzymuje vegetacyę roślin i wzrost traw.

Ceny pszenic były: a) świeżej zdrowej, z wagą 128 do 134 f. hol. 500 do 580 gul. za 5100 f. cel. czyli rs. 7 k. 65 do rs. 9 k. 35 za korzec warsz. b) porosłej z wagą 120 do 126 f. hol. 330 do 420 gul. czyli rs. 4 k. 56 do rs. 6 k. 30, za korzec warsz. Żyto przynosiło z wagą 120 do 128 f. hol. 321 do 348 gul. za 4910 f. cel. czyli rs. 4 k. 80 do rs. 5 k. 55 za korzec warsz. Groch 300 do 370 gul. łaszt. Jęczmień 251 do 300 gul. łaszt. Owies 183 do 198 gul. łaszt.

— Rozwiązanie zagadnienia z szachownicy zeszłego numeru nadesłali z Lublina pp. K. K. i M, i za takowe otrzymali nagrody; z prowincyi dotąd nie nadesłano, zostawia się termin do soboty.

## Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRYA. Wiedeń 25 kwietnia. Piszą, że austriacki poseł hr. Karolyi, miał hr. Bismarkowi notyfikować, że w Wiedniu otrzymano pewne wiadomości o bardzo groźnym zbrojeniu się Włoch, i że Austrya widzi się zmuszoną do przedsiębrania środków obrony.

Piszą także, że ciągle panuje tu przekonanie, iż mimo zapowiedzianego rozbrojenia, stanowiące rozwiązanie sprawy księstw, w ciągu czterech tygodni znowu doprowadzi do przesilenia. (G. P.)

PRUSY: Berlin 26 kwietnia. Tutejsze gazety potwierdzają, że Austrya z podwójną energią się zbroi, że nie ma śladu, aby Włochy chciały ją zaczepić, że Prusy nie mogą zezwolić na zniszczenie armii włoskiej, na którą mogłyby prawdopodobnie liczyć, gdyby były zaczepiane od Austryi, i wnioskuje, że Austrya musi względnie Prus i Włoch wrócić do zupełnego status quo ante, albo spowoduje powiększenie uzbrojeń Pruskich. (G. W.)

DANIJA. Gazeta kopenhageńska zamieszcza doniesienie, że pruski poseł przy duńskim dworze miał w ostatnich czasach bardzo groźną przemawiać i oświadczyć ministrowi spraw wewnętrznych, że prawdopodobnie Prusy, wrazie wybuchu wojny nie zgodzą się na złamanie neutralności Danii. (G. P.)

FRANCYA. Paryż 23 kwietnia. Dziennik Pays, zamieszcza artykuł o kwestyi austriacko-pruskiej, z tego względu zasługujący na uwagę, iż zaznacza małe prawdopodobieństwo pokojowego rozwiązania tego sporu. Z resztą wszystkie artykuły mniej więcej są dość wojownicze. (G. P.)

## Ostatnie wiadomości Telegraficzne.

Wiedeń 28 kwietnia. Odpowiedź austriacka na depesze pruska z d. 21 b. m. wczoraj odeszła. Austrya oświadcza, że jest gotową pierwsza rozpocząć rozbrojenia na granicy pruskiej, ale uzbrojenia Włoch zmuszają ją do wydania rozporządzeń mających na celu obronę granic, zwłaszcza na brzegach morskich.

Według N. Fr. Presse. Prusy oświadczyły w Wiedniu, że wtedy dopiero się rozbroją, gdy Austrya przywróci status quo w uzbrojeniach w Wenecjańskiem. (G. P.)

## Odpowiedź Redakcyi.

Na liczne reklamacye dochodzące Redakcyę o nieregularny odbiór Kurjera Lubelskiego na prowincyi, zrobiliśmy stosowny krok do Zarządu Poczty, w celu zarządzenia należytego porządku. Redakcyja zaprenumerowane egzemplarze regularnie wysyła.

## Młodość.

Piękne wy piękne młodości chwile,  
Tak jak fiołki skromne, pachnące,  
Swobodne lekkie niby motyle,  
Z kwiatka na kwiatek wciąż latające.

Was to zasila wiara i cnota,  
Rosa niebiańska,—bo wy kwiatami,  
I czeka luba pamięć, tęsknota,  
A starzec o was mówi ze łzami!

Młodyś, cnotliwy — wierzysz z zapałem:  
Że piękno, dobro w całej ludzkości,  
Dokąd nie poznasz ze z ideałem  
Ogromny rozbrat rzeczywistości.

Dokąd nie zniknie wiara, swoboda,  
Duszą ulatuj po marzeń niebie;  
Miej czyste serce jak czysta woda,  
I kochaj pracę,—dosyć dla ciebie!

I idealny pogląd na ludzi  
Układaj jeszcze pełen nadziei,  
Niech sztuka piękna miłość twą budzi,  
Bo w niej zjawisko twojej idei!

Wtedy szczęśliwy śnij mi radośnie,  
Swie ideały stawiaj nad złoto,  
I ceń biedaka, który miłośnie  
Spogląda zawsze, zawsze za cnotą.

Lecz młodość przejdzie, szron włos pobiele,  
A świat nie będzie w harmonii z tobą;  
Westchnij, lecz czyn twój cię rozweseli:  
Nie jeden nazwie kraju ozdoba!

Więc chociaż głodno, łokieć wytarty,  
Biegnijmy jednak z wiarą do czynu.....  
Człowiek nas uzna,—kiedys, (nieżarty)!  
Prawda uzyska listek wawrzynu!....

X. Y.

## Piotrków po-trybunalski.

(dalszy ciąg.)

Środki do zajęć umysłowych podają następujące publiczne czytelnie: 1) czytelnia dosyć znaczna przy księgarni; 2) czytelnia utworzona z księgozbioru należącego do byłej tu resursy powiatowej, który liczy półtora tysiąca tomów. W liczbie tych znajduje się kilkadziesiąt znakomitszych dzieł nowej naszego wieku literatury. Abonament miesięczny kosztuje pół rubla. 3) czytelnia przy nowo-otworzonej cukierni p. p. Józefa Mejera i Romana, odznaczającej się doborem cukrów, ciast i napojów, uprzejmością gospodarzy, zwinną usługą, oraz porządnie umeblowanym apartamentem, w którym, upragniony czytania znajduje w każdej porze kilkanaście krajowych i zagranicznych gazet i czasopismów rozmaitej treści: gazetę warszawską, gazetę polską, dziennik warszawski, kurjera codziennego, kurjera lubelskiego, kłosa, wędrowca, przegląd tygodniowy, opiekuna domowego, inwalida, schlesische zeitung i l'illustration. Życzyć tylko wypada, aby apartament przeznaczony na czytelnie, był nieco obszerniejszy. 4) czytelnia przy porządnej cukierni p. Piotrowskiego. W niej dziennik warszawski, tygodnik ilustrowany, ueberland und meer, allgemeine illustrirte zeitung i schlesische zeitung. Są tu dwie biblioteki, jedna po-Pi-

jarska, od r. 1864 t. j. od zniesienia tu klasztoru XX. Pijarów zamknięta, która według katalogu z 1827 r. staraniem i pracą X. Kotowskiego, b. Rektora, i przyłożeniem się X. St. Jasiobędzkiego (\*) miała w rzeczonym roku 5,520 tomów, t. j. teologicznych 1552, filozoficznych 1,043, prawnych 190, historycznych 1,024, z literatury 1,043, pism peryodycznych 263, różnych 405. W tejże samej wielkiej sali, w r. 1830, mieściła się biblioteka szkolna, wynosząca tomów 1359, oraz biblioteka Maruszewskiego, składająca się z 1452 tomów. Tak więc biblioteka piotrkowska, pod zarządem Pijarów w r. 1830 zawierała w ogóle tomów 8,331.

W następnym czasie, gdy zarząd szkół piotrkowskich z woli Rządu, przeszedł pod kierunek nauczycieli świeckich, dzieła liczące się do biblioteki szkolnej i do księgozbioru Maruszewskiego, ofiarowanego szkołom, odłączone od biblioteki należącej do zgromadzenia XX. Pijarów i przeniesione do osobnej sali, utworzyły oddzielną drugą bibliotekę, tak zwaną gimnazjalną, która w r. 1865, miała dzieł 2,122, tomów 4,079, atlasów 30, kart geograficznych 42; pism peryodycznych tomów 1,502, wzorów rysunkowych poszytów 223, pojedynczych egzemplarzy tychże wzorów 928. Wartość zaś całej biblioteki gimnazjalnej wynosiła 9,311 rubli 36 kop. W muzeach było: narzędzi matematycznych 47, fizycznych 266, minerałów 312 okazów, razem na sumę 1,596 rubli 61 kopiejek.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć i o księgozbiorach prywatnych, które jeżeli nie odznaczają się wielką ilością książek, mieszczą jednak w sobie nie mało dzieł poważnych i kilkanaście rzadkości bibliograficznych. W ogóle, większych i mniejszych księgozbiorów prywatnych jest tu kilkadziesiąt. Co zaś zasługuje na szczególniejszą uwagę, że ludzie nie zasobni posiadają po sto i parę set tomów dzieł takich, których by im pozazdrościć mogli bogatsi i uczeńsi.

Piotrków, nie posiada znakomitości naukowych, życie wszakże umysłowe nie leży w nim odłogiem. Znany tu jest z wymowy kaznodziejskiej X. Gajewski, kandydat Stój Teologii, ze zgromadzenia X. Pijarów, który gorliwie i umiejętnie zasady ewangeliczne z prawdziwem zbudowaniem klasy szczególnie ukstałconej, nie z mordowaniem ogłasza.

Ile wiemy, kilku z nauczycieli tutejszych, chwile wolne od obowiązków szkolnych, poświęcają pracom naukowym i literackim. I tak z przygotowanych do druku, wyliczymy niektóre: 1) uczony traktat o mostach w ogóle, a mianowicie o mostach kratochwych, z przeznaczeniem dzieła tego dla użytku uczniów instytutu politechnicznego, 2) teoria poezji, wyłożona w związku z jej historią, 3) przekład geografii starożytniej, z niemieckiego, 4) mapa obszerna do wykładu dziejów krajowych, ze skorowidzem alfabetycznym wszystkich nazw na niej umieszczonych i z wykazaniem miejsc, gdzie ich szukać należy. Dodacby do tego można: zbiory materiałów do historii i statystyki Piotrkowa, z których tygodnik ilustro-

(\*) Dzieje instytutów edukacyjnych w Piotrkowie, rozprawa (znakomita) X. J. Gackiego, z 1830 r.

wany, w nader tylko skróconych obrazkach przedstawił zamek piotrkowski, a raczej jego futra i oddrzwia, jako też opisy ratusza trybunalskiego, oraz fary i złożonych w niej synodów.

Prosimy o przebaczenie, jeżeli z niewiadomości nie wspomnieliśmy o jakiej jeszcze pracy naukowej albo literackiej, gotowej lub przygotowującej się w skromnym ukryciu. Piotrków ma 5 współpracowników i doraźnych korespondentów do gazet i pism rozmaitych wychodzących w kraju. Ma być tu nieznaną nam jakąś skromną młodą poetką, o której talencie dosyć słyszeliśmy, aleśmy nie mieli sposobności czytania jej utworów, może to skromniuchny fioletek, co tak nierad być widzianym od ludzi, albo też talent, który dopiero wtedy ukaże się światu, gdy wyrosną jego łodygę uwieńczy korona kwiatu, jaśniejąca tęcza barwy. Cokolwiek bądź, skromność bywa cechą talentu prawdziwego, lub talentu poczuwającego w sobie moc rozwinięcia się.

Z lekarzy 9 praktykujących tu, kilku odznacza się gruntowną sztuką lekarską znajomością, studjami naukowymi i znaczną praktyką. Między nimi jeden, na wielu bardzo szczęśliwie a zarazem umiejętnie i biegle dokonanych operacjach, dowiódł, że jest znakomitym operatorem. Życia umysłowego dowód dają także przygotowane tu odczyty publiczne: p. p. Szancera, doktora medycyny „o zdrowiu“; Ant. Bądkiewicza, profesora gimnazjum „o znaczeniu archeologii, a głównie o znakach runicznych, używanych w Sławiańszczyźnie przed-chrześcijańskiej“; Fran. Tworkowskiego, profesora „o pieśniach ludowych i religijnych“; J. Kańskiego, profesora, „przeгляд systematów ogólnej budowy świata (universum)“; Wolberga, doktora „o cholera“; J. Popowskiego, profesora „o wodzie i powietrzu“; Pomianowskiego, podprokuratora sądu „o małżeństwie“; Godlewskiego profesora „o elektryczności i magnetyzmie i zastosowaniu ich“. Dochód z tych odczytów, ma być obrócony na korzyść biednych uczniów.

Zamiłowanie muzyki jest tu powszechne, bez przesady powiemy, że w Piotrkowie znajduje się 300 kilkadziesiąt fortepianów, jeżeli nie więcej. Na tym instrumencie kilka dam i mężczyzn odznacza się grą artystyczną; prócz fortepianu uprawiane są i inne instrumenta, jako to: fisharmonia, wiolonczella, obój, altówka i skrzypce. Dwa głosy soprano odznaczają się wielką siłą, rozległą skalą i artystycznym wyrobieniem, jeden z tych głosów, wystąpieniem publicznym w koncercie przeszłorocznym, zachwycił wszystkich słuchaczy. Ów przeszliczny wieczór muzyczny, na który złożyły się jeszcze fortepian skrzypce, wiolonczella, altówka i obój, przyniósł dochodu 300 przeszło rubli, użytych na korzyść burzy włościańskiej, od lat 4 przy tutejszym gimnazjum istniejącej. Wyglądamy z upragnieniem nowego koncertu, na którym moglibyśmy więcej tutejszych talentów usłyszeć. Jakoż z radością dowiadujemy się, że już przygotowuje się koncert na dochód zakładów dobroczynnych, którego powodzenia pewni jesteśmy.

Mówiąc o odczytach publicznych i koncertach wypada powiedzieć, że Piotrków nie posiada sali

odpowiedniej do zgromadzeń publicznych, koncertów i widowisk scenicznych. Dom p. Michaleckiego ma dosyć obszerną salę, ale ze względu że ta znajduje się na drugim piętrze i nie jest urządzona akustycznie, nieodpowiada w zupełności potrzebom wyrażonym. Może z czasem Piotrków zdobędzie się na wystawienie kosztem własnym sali na publiczne zgromadzenia, tego miasto kilkunastotysięczne koniecznie potrzebuje.

Dla Piotrkowa, który już od lat 5 czy 6 nie miał teatru, przyjazd jakiego lepszego towarzystwa artystów dramatycznych, choćby dla dania kilkunastu celniejszych przedstawień scenicznych, byłby pożądanym, przedsiębiorcy zaś dobrze by się opłacił.

W dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej nie jesteśmy bogaci, jeden tylko kościół po-pijarski a pierwotnie jezuicki, wielkością i okazałością przewyższający wszystkie inne liczne tu świątynie pod względem ogólnej symetrii, harmonii, sztukaterii, bogatych złocen wszystkich ołtarzy i ambony, oraz malowideł fresco, jest podziwem dla każdego. Wprawdzie w niektórych domach znajdują się obrazy, ale dzieł mistrzowskich nader mało. U jednego obywatela ziemskiego, niedawno tu przybyłego na mieszkanie, widzieliśmy w sali kilkanaście obrazów, z których obraz św. Piotra, dzieło znakomite Smuglewicza i kilka innych, pędzla mistrzów europejskich, wartość artystyczną mają niepospolitą,— w téże samej sali zauważyliśmy parę znakomitych rzeźb na drzewie: Chrystus między łotrami i Wniebowzięcie Matki Boskiej, które na wystawie sztuk pięknych przed laty przeszło 10, zyskały powszechne uznanie. Te dwie rzeźby, wybornie odbite przez tutejszego fotografistę p. Suplika, zaszczyt robią jego zakładowi fotograficznemu, o którym sprawiedliwie powiedzieć można, że jest na drodze postępu i w wielu razach nie ustępuje najlepszym tego rodzaju zakładom krajowym.

(d. n.)

## DONIESIENIA.

### OPIEKUN DOMOWY.

Pismo tygodniowe, poświęcone stanom średnim z czterema najmniej ilustracyami w każdym numerze, wychodzi od początku 1865 roku. Ceną jego miesięczna kop. 20, kwartalna na stacyach pocztowych kop. 75, obejmuje: 1) Nauki i obrazy religijno-moralne, 2) Opisy geograficzne i podróże, 3) Nauki społeczne, 4) Wiadomości z nauk przyrodzonych w zastosowaniu do prac technicznych, 5) Rolnictwo, rzemiosła, przemysł i handel, 6) Powieści, poezye, komedye, podania, obyczaje i charaktery ludowe, 7) Życiorysy osób wsławionych na polu nauk i przemysłu 8) Rozmaitości, 9) Ogłoszenia w oddzielnych dodatkach. Zbroszurowane exemplarze z 1865 roku w małej ilości, nabyć można w Redakcyi nadsyłając rs. 3 za jeden komplet. (191-2)

### DONIESIENIE OD REDAKCYI.

Na mocy upoważnienia JW. Dyrektora *Dziennika Warszawskiego*, ogłoszonego w tymże Dzienniku w Nr. 60 z dn. 6/18 marca r. b. redakcja *Kurjera Lubelskiego* podjęła się pośredniczenia w przyjmowaniu obwieszeń prywatnych do dziennika, na zasadzie istniejących przepisów o opłacie za takowe i bez wymagania żadnego wynagrodzenia, o czem podając do wiadomości publicznej, redakcja ma honor donieść, że w biurze swoim każdodziennie ogłoszenia dla *Dziennika Warszawskiego* przyjmuje.

## EKSPLOATACJA KAMIENIA

Litograficznego, Posadzkowego i Chodnikowego, w Brzozówce.

Ma honor donieść dla wiadomości pp. **Budowniczych, Inżynierów i Techników**, oraz zakładów **Litograficznych i Kamieniarskich**, iż dostarcza **Kamień litograficzny, kamień na posadzki, chodniki, schody, kolumny, blaty do stołów i mebli**, oraz wszelkich użytków rzeźbiarskich, tak obrabiony i polerowany, jako też w stanie surowym (w blokach); oraz przyjmuje zamówienia i obstarunki, i kontraktuje dostawy.

Wszelkich informacji i objaśnień udziela, zarazem zamówienia przyjmuje Redakcja *Kurjera Lubelskiego*, gdzie znajdują się próby do obejrzenia.

NB. Uprasza się o frankowanie korespondencji.

Osoba bezzenna, obznajmiona z gospodarstwem rolném, posiadająca chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć obowiązek **RZĄDCY**, od 1 lipca r. b.. Bliższą wiadomość powziąć można w Świdniku pod Lublinem u W-ych Kelm. (192-3)

Do składu nasion H. Majewskiego w hotelu warszawskim, nadszedł świeży transport **Wyki i Koniczyny** czerwonej. Tamże jest do nabycia **Lubin i Esparcetta**, oraz inne nasiona pastewne i ogrodowe, które po niższej cenie sprzedawać się będą. (205-3)

Jest do wynajęcia od św. Jana r. b.

## Lokal w ogrodzie,

w domu pod Nr. 341 przy ulicy Czechówka, składający się z 5ciu pokoi, kuchni angielskiej, drewni, piwnicy i strychu. Wiadomość na miejscu u właściciela. Tamże dowiedzieć się można o sprzedaży **NIERUCHOMOŚCI**, składającej się z 5ciu numerów, na których znajdują się dwa domy parterowe, z ogrodem fruktowym, warzywnym, łąką, stokiem i sadzawką. (211-2)

**OSOBA PŁCI ŻEŃSKIEJ**, posiadająca język francuzki i niemiecki, oraz potrzebne wiadomości naukowe, życzy udzielać lekcye dzieciom początkującym. Osoby interesowane raczą zostawić adres swój w sklepie towarów bławatnych p. A. Schoenfeld, przy ulicy Krakowskie przedmieście. (204-3)

W mieście Nasielsku, gub. płockiej, o 7 mil od m. Warszawy, jest do nabycia:

## GARBARNIA

nowo wystawiona, z budynkami fabrycznymi i pomieszkaniem masiv muirowanemi, z wygodnym urządzeniem wewnętrzném, przytém z ogrodem i gruntem ornym, oraz z zapasem dębu na rok bieżący.

Handel skór w okolicy téj jest bardzo rozwinięty, trwałość przedsięwzięcia jest zupełnie zapewniona. Bliższą wiadomość powziąć można w redakcyi *Kurjera Lubelskiego*. (200-3)

W **DOBRACH RYBCZEWICE** o jedna i pół mili od stacyi pocztowej Piaski, są do sprzedania 3 buhaje rassy Szwajcarskiej w 4ch 3ch i 2ch latach; Oprócz tego z tychże dóbr nasienie Wielkolnu jest do sprzedania w Sklepie Ubogich w M. Lublinie. (212-1)

## KARPIE SZPARAGÓW

**bardzo dobrego gatunku**, są do sprzedania w dobrach Turka po kop. 30 za kopę. Zamówienia przyjmują się także w redakcyi kurjera. (203-3)

Od Śt. Jana r. b. jest do wydzierżawienia

## PROPINACJA

wiorst 3 od m. Lublina, przy trakcie z Krasnegostawu do Lublina i z Żółkiewki do Lublina, składająca się z pięciu szynków, miasteczka mającego trzy szynki i konsumcyi. Wiadomość w sklepie W. Bochyńskiego na Krakowskim przedmieściu. (208-2)

Jest do wynajęcia w każdym czasie

## POKÓJ KAWALERSKI

na Krakowskim przedmieściu Nr. 187. Wiadomość tamże na pierwszym piętrze (218)

Jest do wynajęcia **mieszkanie frontowe** na 1-ém piętrze, składające się z 3 pokoi. Wiadomość w redakcyi. (209-2)



Jest do sprzedania z wolnej ręki

### Kamienica dwupiętrowa

przy jednej z pryncypalnych ulic w środku miasta położona, masiw murowana, z podwórzem, oficynami oraz stajnią i wozownią. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w zakładzie zegarmistrzowskim p. Kummarek przy ulicy Krakowskie przedm. Nr. 190. (214-1)

## RS. 50 NAGRODY

W dniu wczorajszym w przechodzie Krakowskim przedmieściem zgubiono w monecie papierowej rs. 400, t. j. jedna sztuka 100 rublowa, trzy po 50 rs. i cztery po 25 rs., reszta drobnymi papierami. Łaskawy znalazca zwrócić raczy do kantoru lub sklepu Domu Złeczeń, gdzie odbierze zaraz powyższą nagrodę. (216-1)

Do zakładu Zegarmistrzowskiego pod firmą Kummarek, przy ulicy Krakowskie przedmieście Nr. 190. Potrzebny jest UCZEN, w wieku od lat 14 do 15, z wychowaniem przynajmniej elementarnym. Zgłosić się można wprost do tegoż zakładu. (215-1)

Pragnąc zadosyć uczynić szanownej publiczności, która wielokrotnie objawiała życzenie posiadania w mieście Lublinie wyżej uzdolnionego majstra krawieckiego, udałem się do Warszawy w celu przyswojenia sobie najnowszego kroju podług najświeższych żurnali francuzkich i angielskich, poczem wkrótce powrócę, i w zakładzie moim przyjmować będę jak dotąd wszelkie obstalunki, spodziewając się wykończeniem robót w zupełności zadowolic szanowną Publiczność. *Jan Krypiakiewicz.* krawiec męzki. (212-1)

## JÓZEF DZIUBCZYŃSKI

### Krawiec męzki cywilny i wojskowy PRZYBYŁY Z WARSZAWY.

Otworzył pracownię swoją w hotelu saskim pod Nr. 10, gdzie przyjmuje wszelkie obstalunki, zarezając za dokładne i akuratne wykończenie roboty, z czém poleca się szanownej Publiczności. (206-2)

### Przyjechali do Lublina.

Hrabia Lüders podpólk. z Chelma; Karasiński Ignacy ob. z Warszawy; Zarzycki Maksymilian ob. z Austrii; Zawada Tymoteusz X. z Gołębia; Suffczyński Juliusz ob. z Łańcuchowa; Krajewski Józef ob. z Biłgoraja.

### Wyjechali z Lublina.

Niedomański Jan ob. do Kamienia; Trzeciak nacz. uczast. do Kraśnika.

w Drukarni Wł. Kossakowskiego.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Redaktor Jul. Liedtke.

### Odchód poczt z Lublina.

Osobowa na trakt Warszawski: z korespondencyą: Omnibusem codzien. o godz. 12 w poł. Karetą „ „ 6 wiecz. „ „ na trakt Zamojski: Karetą: Poniedziałek Czwartek i Piątek w godzinie po nadejściu omnibusu z Warszawy. na trakt listowa wozowa Warszawski: - Codziennie dwa razy. Poniedz. i Czwartek. Włodzimierski łącznie z wozową. Niedz. Sroda; Cwar. i Sobota. Zamojski - - Ponie. Czwart. i Piąt. Sroda i Sobota. Krakowski - - Poniedz. Sroda i Piąt. - - Sobota. Siedlecko Bial. Poniedziałek i Sobot. - - Sroda Włodawski - - Poniedz. Sroda i Sobo. Poniedziałek Sobota. NB. na poczte wozowa pieniądze, posyłki i paki przyjmują się dniem pierwiej do godz. 12 w południe.

### Przychód Poczt do Lublina.

Osobowa: z traktu Warszawskiego: Omnibusem codziennie o godz. 12 w południe Karetą „ „ o godz. 4 m. 30 rano Osobowa: z traktu Zamojskiego: w Niedz. Wtor. i Piąt. o godz. 3 m. 13 w po.

### Ceny targowe produktów.

	w Lublinie	w Warszawie
pszenica wagif: 240 kor: rs. 6k. —	od r. 4k 80dor. 7k 20	
żyto „ 234 „ „ 4 „ —	„ 4 „ „ 4 „ 27	
jęczmień — „ „ 2 „ 95	„ 2 „ 10 „ 2 „ 40	
owies — „ „ 2 „ 25	„ 2 „ 40 „ 2 „ 70	
groch — „ „ „ „ —	„ „ „ „ —	
kartofle — „ „ 1 „ 35	„ 1 „ 65 „ 1 „ 80	
siana pud — „ „ 27	„ 30 „ — 35	
słomy — „ „ 25	„ „ „ —	
okowity garniec — „ „ 95	„ 90 „ — 95	

### Ostatni kurs giełdy Warszawskiej.

	żądaja	placa	jeden rs. k.
Berlin 100 Tal: 2. m. rs. 119.55	rs. 119.40	Talar	1.20
Wiedeń 150 Złr. 2. m. „ 113.40	„ 113.20	Złoty reń:	—75
Paryż 300 Fr. 2. m. „ 97.35	„ 97.30	Frank	32
London 1 Fst. 3. m. „ 8.14	„ 8.12	Funt szter:	8.12
Hambur: 300 Bmk. 2. m. „ 182.25	„ 182.20	Ban: mar:	61
papiery publiczne			
Listy Zastawne z hiez. ku. 84.43	„ 84.18		
Listy Likwidacyjne	67.33	„ —	—

### Kalendarz.

Dziś we Środe: ś. Atanazego B. i Zygmunta K. Wschód słońca o godz. 4 m. 30 Zachód o godz. 7 m. 24. Długość dnia godzin 14 m. 54 przybyło dnia g. 7 m. 4. we Czwartek Znalezienie św. Krzyża. w Piątek ś. Florjana M. i Moniki. Księżyce w pełni.

### Obserwacje Meteorologiczne.

	rano	w połud.	stan powietrza
w Sobotę było ciepła stopni	5	— 12	pogoda
w Niedziale „ „	12	— 13	deszcz
w Poniedziałek „ „	6	— 12	pochmurno
we Wtorek „ „	10	— 18	pogoda

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 3 cali 3.

TEATR. dziś we środe; Krakowiacy i Górale, Benefis państwa Wesołowskich.